Nr. 314.

DODATEK

do Nr. 315

„DZIENNIKA POLSKIEGO."

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Metropolita lwowski.

Wiedeń 12 listopada. *N. W. Tagblatt* donosi, iż biskup stanisławowski obrz. gr. hr. Roman Szeptycki, który w powrocie z Rzymu zatrzymał się w Wiedniu, został mianowany arcybiskupem lwowskim obrz. gr. kat. Nowomianowany metropolita złoży dziś w kaplicy domowej nuncjatury przysięgę na wierność i posłuszeństwo papieżowi.

Biskup krakowski — kardynałem.

Wiedeń 12 listopada. Do *Pol. Corr.* donoszą z Rzymu, iż najbliższy konsystorz papieski odbędzie się w połowie grudnia i że książę biskup krakowski ks. Puzyna, otrzyma purpurę kardynalską.

Podarek khedywa.

Rzym 12 listopada. *Osservatore Romano* donosi, że khedyw egipski niedawno ofiarował papieżowi w podarunku kilka nadzwyczaj cennych przedmiotów, pochodzących z zamierzchłych czasów dziejów egipskich. I tak: między innymi naczynie z terrakoty z pieczęcią jakiegoś dostojnika z roku mniej więcej 4000 przed Chrystusem, dalej małe czółno żałobne z drzewa z 6 figurami, również z drzewa rzeźbionymi, a wyobrażającymi wioślarzy. Podług pojęć egipskich czółna takie przeprowadzały dusze zmarłych do raju. Z czasów króla Salomona pochodzi pudełko drewniane na owe posągi żałobne, które Egipcjanie wkładali do trumien wybitnych osób. Na pudle tem wypisane jest nazwisko pewnej kapłanki Ammona.

Ruch Karlistów.

Madryt 12 listopada. Pisma republikańskie ogłaszają list Don Carlosa do karlistycznego generała Moore'a. W liście tym Don Carlos protestuje przeciw ruchowi, wywołanemu wbrew jego instrukcjom, a sprawców nazywa ludźmi niesumiennymi. Pociesza się, że w ruchu tym nie brał udziału żaden ze znanych przywódców stronnictwa. On, Don Carlos, nigdy praw swych się nie zrzecze, ale nie chce zguby Hiszpanji. Nie przystanie na żaden kompromis, bronić będzie swej swobody działania i ma na oku tylko i jedynie najwyższe dobro ojczyzny swojej.

Madryt 12 listopada. Dzienniki republikańskie ogłaszają pismo Don Carlosa, w którem powiedziano, że powstanie karlistów nastąpiło wbrew jego instrukcjom. Do siły zbrojnej zapeluje on wówczas, gdy okoliczności tego zażądają. Pretendent dodaje, że jedynie ruch karlistowski uratuje Hiszpanję.

Katastrofy kolejowe.

Paryż 12 listopada. Na dworcu Choisy le Roi zderzył się pociąg „Ekspres" z innym pociągiem kolejowym. Niewiadomo jeszcze, czy są jakie ofiary w ludziach. Na miejsce wypadku udał się minister robót publicznych Baudin.

Paryż 12 listopada. Na dworcu w Choisy le Roi zderzył się wskutek złego ustawienia sygnałów pociąg pospieszny z lokalnym; 8 osób zabitych, między nimi maszynista i palacz pociągu pospiesznego. 16 osób skaleczonych.

Amnestja.

Rzym 12 listopada. Król z okazji urodzin swoich podpisał dekret, ułaskawiający wszystkich, którzy za zbrodnie pospolite, za wykroczenia przeciw ustawom skarbowym, niemniej za przestępstwa wojskowe skazani zostali na więzienie do 6 miesięcy.

Katastrofa na morzu.

Nowy Jork 12 listopada. Parowiec „City of Monticello" w drodze z Yarmouth w Nowej Szkocji do Halifax rozbił się w zatoce Fundy. Czterdzieści osób utonęło.

Powodzie.

Oran 12 listopada. Długotrwałe wylewy w okolicy Mascara wywołały wielkie spustoszenia. Wiele kobiet i dzieci utonęło. Linja kolejowa koło Bizerte przerwana.

Napad na pocztę.

Budapeszt 12 listopada. W gminie Szombath trzej zamaskowani rabusie napadli na tamtejszego poczmistrza Holbycka w chwili, gdy wyładowywał wóz pocztowy, a zamordowawszy, wóz pocztowy splądrowali. Żandarmerji udało się schwytać zbrodniarzy. Są to trzej zamożni i poważani mieszkańcy Szombathu.

Wiedeń 12 listopada. Ministerstwo wojny zarządziło, że rezerwiści, którzy mieszkają po za okręgiem uzupełniającym swego korpusu i nie mają tam prawa przynależności, mają być przydzieleni do tego korpusu, w którego okręgu stale przebywają. W ten sposób ułatwiono im pełnienie ćwiczeń wojskowych. Wyjęci z pod tej ulgi są jednoroczniacy.

Wiedeń 12 listopada. Wrócił tu minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski.

Cetynja 12 listopada. Onegdaj obchodzono tu uroczyście 40tą rocznicę zaślubin księcia Mikołaja z księżną Mileną.

Stutgart 12 listopada. Długoletni prezydent gabinetu wirtembergskiego, baron Mittnacht, ustąpił z tego urzędu z powodu nadwątlonego zdrowia. Szefem gabinetu zamianowany dotychczasowy minister wojny baron Schott von Schottenstein.

Powstanie Bokserów w Chinach.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Tientsin 12 listopada. Belgijczycy zajęli obszar długi na 1 kilometr poniżej części, zajętej przez Rosjan na lewym brzegu rzeki Peiho. Konsul belgijski zawiadomił przedstawicieli mocarstw okólnikiem o tem zajęciu.

Pekin 12 listopada. W nocie wystosowanej do Lihungczanga, cesarz chiński wzbrania się ukarać Tungfuhsjanga, a zgadza się tylko na wygnanie Juhjiensa, gubernatora prowincji Szansi. Noty tej jeszcze posłom formalnie nie zakomunikowano.

Pekin 12 listopada. Do biura Reutera donoszą dnia 8 bm.: Pomimo oświadczenia posłów, że na ich konferencjach panuje zupełna zgoda, nie omówiono jeszcze najbardziej elementarnych kwestyj. Rokowania z pełnomocnikami chińskimi przeciągną się wprawdopodobnie w nieskończoność.

Londyn 19 listopada. Biuro Reutera donosi z Tientsinu 9 bm., że wskutek nacisku, wywartego z Petersburga, Rosjanie urzędownie oddali kolej hr. Walderseemu, który odda ją znowu inżynierowi kolei północno-chińskich Kinderowi.

Petersburg 12 listopada. Do *Nowoje Wremia* donoszą z Władywostoku z dnia 3 listopada, że rozeszła się tam pogłoska, iż cesarzowa chińska umarła.

KRONIKA.

Pamiętajmy o gimnazjum cieszyńskiem.

Djarjusz lwowski
Poniedziałek 12 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W szkole im Staszica, ul. Skarbkowska 45, dr. K. Twardowski: „Filozofja grecka."

Teatr miejski: „Wiele hałasu o nic", komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Poniedziałek 12 Marcina p. Wschód słońca o godzinie 7 minut 10 zachód o godzinie 4 minut 18.

† **Joanna German Chrzanowska,** wdowa po ś. p. Mieczysławie Chrzanowskim, wicedyrektorze buchalterji wydziału kraj. i znanym pisarzu teatralnym, długoletnia artystka sceny skarbkowskiej, zmarła wczoraj nagle w 57 r. życia. Od 5 lat sparaliżowana, a podobno nawet mowy pozbawiona, wegetowała raczej — rzec można — aniżeli żyła już, biedna, osamotniona kobieta...

I zapewne jedyną osnową jej myśli była piękna przeszłość na scenie, która dawała jej przez długie lata gorące oklaski, szczere i bezwarunkowe uznanie krytyki, fawory zasłużone ze strony publiczności teatralnej. Była bowiem aktorką, wprost znakomitą w swych rolach, kochała sztukę nad wszystko, a pomimo wrodzonego wielkiego talentu, pracowała bardzo gorliwie.

Po zamążpójściu najlepsza żona, miłowana i szanowana przez cały personal sceniczny koleżanka, pozostawia śp. Joanna w umysłach i sercach starszego pokolenia zarówno kolegów, jak miłośników teatru niezatarte niczem wspomnienia. Cześć pamięci zacnej kobiety i znakomitej aktorki polskiej!

Egzamin z rachunkowości państwowej w namiestnictwie złożyli pp.: Stanisław Iwanicki i Aleksander Kromp, ze Lwowa.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska obrz. łac.: Wice-dziekanem dla dekanatu żółkiewskiego, zamianowany ks. Wincenty Czajkowski, proboszcz w Rawie ruskiej. Instytucję kanoniczną na opróżnione probostwo w Kamionce Strumiłowej, otrzymał ks. Feliks Rydel, proboszcz z Płotyczy. Prezentę na opróżnione probostwo w Narolu otrzymał ks. Jan Niemczyk, wikarjusz przy kościele św. Mikołaja we Lwowie. Administratorem w Żółkwi zamianowany został ks. Jan Grygiel, wikarjusz z Brzeżan. Przeniesieni: ks. Jan Wojciechowski, wikarjusz z Kochawiny do Brzeżan. Konkurs na opróżnione probostwo w Żółkwi, rozpisano do końca grudnia rb.

Djecezja przemyska: Pensję emerytalną otrzymali: ks. Jan Leszczyński, proboszcz w Gorzycach i ks. Ludwik Knurkiewicz, proboszcz w Dobromilu. Administratorami zamianowani: ks. Michał Dakiet w Gorzycach, ks. Józef Rychel w Dobromilu, ks. Franciszek Dobrowolski w Turce. Przeniesieni: ks. Zdzisław Różański z Krakowa do Pnikuta, ks. Fróg Stanisław z Rychcic do Krakowca, ks. Mietus Antoni z Tyczyna do Dobromila, ks Garbacki Teofil z Bukowska do Tyczyna, ks. Szkodziński Antoni z Dylągowej do Bukowska, ks. Siedleczka Michał z Czukwi do Dylągowej, ks Urban Ludwig z Tarnowca do Rozenbarku, ks. Bławewski Wojciech z Rozenbarku do Tarnowca, ks. Sandałowski Edward z Głogowa do Turki. Konkurs na probostwo w Dobromilu rozpisano z terminem do 20 grudnia rb.

Z uniwersytetu. Dnia 10 bm. w południe odbył się wykład habilitacyjny dra Adama Sołowija, jako docenta położnictwa i ginekologji.

Mianowanie. Adjunkt zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie, Karol Koch, zamianowany inspektorem zakładu karnego dla kobiet w Wiener Neudorf.

Z życia młodzieży. P. Ignacy Grabowski, publicysta z Warszawy, autor przygotowywanej w w Teatrze miejskim sztuki „Rodzeństwo", wygłosi we wtorek 13 bm. w kółku literackiem Czytelni akademickiej odczyt p. t. „O Edmundzie Rostandzie." Początek o godz. 7½ wieczorem.

Teatr miłośników sceny powtórzył wczoraj trzyaktową komedję Cеglińskiego pt. „Argonauci", z dodaniem jednoaktówki dra Roickiego „Pani doktorowa". Wyborna gra artystów amatorów usprawiedliwia zupełnie natłok, jaki panował w sali, pomimo, iż kilkaset osób odeszło od kasy, nie mogąc dostać biletów. W przeciągu jednego roku istnienia zjednało sobie towarzystwo ogólną sympatję i uznanie publiczności. Z poszczególnych artystów winniśmy podnieść grę pań Koziorowskiej, Kościukówny, Jabłówny i Rybakówny, oraz pp. Pilarskiego, Andruszewskiego, Dobrzańskiego i Pieleckiego, a i dla reszty amatorów mamy tylko słowa uznania. Tańce, produkowane na scenie, wypadły również bardzo dobrze, a całość wywarła jak najkorzystniejsze wrażenie.

Do powodzenia sztuki przyczynił się chór akademicki.

Zgromadzenie socjalistów. Źle muszą stać akcje kandydatów socjalistycznych we Lwowie, skoro tutejszy komitet agitatorów sprowadził sobie w sukurs z Krakowa p. Ignacego Daszyńskiego, aby potęgą swej wymowy rozgrzał trochę serca zwolenników przewrotu. Jakoż przyjechał pan Ignacy i wystąpił na urządzonem dla niego specjalnie zgromadzeniu „wyborców" w sali żydowskiego teatrzyku przy ul. Jagiellońskiej. Wyborców, którzy mają istotnie prawo wyboru, nie jawiło się wielu wobec teroryzmu naszych domorosłych Ravacholów, natomiast była moc embrionów, z którego może kiedy będą dopiero wyborcy, żydów chałatowych i bez chałatów, kilkadziesiąt obywatelek w. m. i t. d. Płomienna mowa p. Ignacego, druzgocząca cały ustrój dzisiejszy, trwająca godzinę i w konkluzji polecająca kandydatów socjalistycznych, tak roznamiętniła „wyborców", że kupą, liczącą ze dwa tysiące głów, ruszyli o trzy kwadranse na 9-tą ze śpiewem „Czerwony sztandar" na ustach, ulicą Jagiellońską i Słowackiego przed mieszkanie p. Breitera. Sztab z p. Daszyńskim poszedł tymczasem pokrzepiać się do restauracji w pasażu Hausmanna. Kiedy cały tłum ruszył w ulicę Kopernika, spotkał się z oddziałem policji, która była skonsygnowana na wszelki wypadek. Pod jej parciem i perswazją urzędników policyjnych, tłum ustąpił się na plac Marjacki, z którego po chwili począł się rozchodzić do domów, gdzieniegdzie jeszcze grupkami hałasując po ulicach — nieszkodliwie zresztą.

Na zebraniu wyborczem w Kleparowie, gdzie jako agitator przemawiał wczoraj popołudniu p. Mokłowski, fatalnie poszło „partji", bo p. M. ledwie miał czas szybką ucieczką do miasta, całość swej osoby salwować. Źle się dzieje...

Okradzeni we śnie. Do mieszkania Eliasza Fabryki, woźnego kolejowego przy ul. Gródeckiej l. 143, zakradli się ubiegłej nocy, wybiwszy poprzód szybę, jacyś złodzieje i korzystając z twardego snu Fabryki, wykradli mu całą garderobę i bieliznę, wartości do 200 koron.

Zbiegła. Hersch Hamburger, grajzlernik w Czerniowcach, doniósł policji, że zbiegła ze służby od niego w kierunku Lwowa sługa Domka Prodrańczuk, zabrawszy przytem gotówkę i kosztowności, oraz różne części ubrania do 500 koron wartości.

Kradzież strychowa. Na strych Zygmunta Kellera, handlarza drzewem przy ul. Żółkiewskiej l. 35, zakradli się ubiegłej nocy po wyłamaniu skubla złodzieje i zabrali bieliznę na 56 koron cenioną.

20 halerzy za milczenie. Gospodarz domu modlitwy (bożnicy) przy ulicy Boimów 40, spostrzegł wczoraj, że ktoś rozbił puszkę składkową, w której znajdowało się około 10 koron. Dał znać o tem do policji, ale i na własną rękę przedsięwziął pos ukiwania i podejrzenie jego padło na dwu chłopaków żydków, którzy trzeciemu chłopcu, niejakiemu Józefo i Krebsowi ofiarowali za milczenie 20 halerzy, aby ich nie wydał.

Napad. Jana Polichońskiego i Zygmunta Surgenta napadł na ulicy Szpitalnej ubiegłej nocy czeladnik murarski Władysław Dołhun. Gdy obaj uciekli przed napastnikiem na podwórze domu l. 15 przy tejże ulicy, Dołhun Polichońskiemu zadał ranę nożem w głowę, a Surgenta zwalił dyszlikiem od wózka także po głowie, poczem uciekł.

Szkarlatyna i czerwonka panują nagminnie w Jaśle.

W Trembowli odbyła się w sobotę uroczystość odsłonięcia pomnika dzielnej obronicielki Trembowli, Zofji Chrzanowskiej. Pomnik ustawiono na Górze zamkowej

Sztuczny jedwab. Z Wiednia donoszą, iż tamtejszy „Bankverein" otrzymał koncesję na założenie akcyjnego towarzystwa dla fabrykacji jedwabiu celulozowego na podstawie bardzo doniosłego patentu. Idzie o sztuczny wyrób jedwabiu z drzewa. „Bankverein" nabył ten patent także dla Włoch.

Meteor, We czwartek, dnia 8 bm. o godzinie 5 wieczorem przebiegł nad Jedliczami od północy ku zachodowi niezwykle wielki i wspaniały meteor. Światło jego zrazu czerwone przeszło w fioletowe, a następnie w seledynowe. Ogon, który ciągnął za sobą, wynosił najmniej 2 km. długości.

Zjazd delegatów kas oszczędności. Z inicjatywy dyrektora galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, dra Steczkowskiego, odbędzie się we Lwowie z końcem bieżącego miesiąca pierwszy zjazd delegatów kas oszczędności w Galicji. Głównym przedmiotem obrad będzie utworzenie związku wszystkich kas galicyjskich.

Usiłowane morderstwo. Z Nowego Sącza donoszą, iż żandarmerja tamtejsza dostawiła do więzienia śledczego wyrobnika, Jana Wiśniowskiego z Siedlec, pod zarzutem usiłowanego morderstwa na osobie ks. Antoniego Sroczyńskiego, proboszcza w Siedlicach.

Z Pragi donoszą, iż cesarz zatwierdził wybór Henryka Sienkiewicza, na członka zagranicznego czeskiej akademji umiejętności w Pradze.

Wiec miast austrjackich. Wydział miejski wiedeńskiej rady miejskiej uchwalił przedstawić radzie miejskiej wniosek o zwołanie do Wiednia w grudniu rb. wiecu miast austrjackich. Zaproszone będą wszystkie miasta, liczące ponad 10.000 mieszkańców. Głównym przedmiotem obrad wiecu będzie wyjaśnienie skutków finansowych, jakie sprowadzi na miasta wchodząca z dniem 1 stycznia 1901 r. nowa ustawa o przynależności, oraz żądanie. aby rząd przyczynił się czemś do ponoszenia tych ciężarów, które spadną na miasta, wskutek wejścia w użycie tej nowej ustawy.

Nowa ustawa postanawia, iż każdy obywatel austrjacki zyskuje przynależność w tej gminie, w której bez przerwy mieszka od lat dziesięciu.

Pięć samobójstw popełniono w piątek we Wiedniu. W jednej z rostauracyj w Hutteldorfie zastrzelił się — jak nam już doniósł telegram — starszy komisarz policji, Ferdynand Fink. Opłakane stosunki majątkowe były przyczyną samobójstwa. Zmarły pozostawił sześcioro dzieci. — W jednym z zakładów kąpielowych zastrzelił się Franciszek Zellenka, właściciel chemiczno-technicznej fabryki w Heiligenstadt pod Wiedniim. Samobójca liczył lat 30 i stał finansowo bardzo dobrze. Samobójstwo popełnił prawdopodobnie w rozstroju umysłowym. — Na strychu domu przy Brüsslgasse w Ottakringu powiesiła się 20-letnia pokojówka Marja Jandówna. Przyczyną samobójstwa zmartwienie wskutek tego, że chlebodawczyni, u której 5 lat służyła, wypowiedziała jej służbę. — W jednym z hoteli w Rudolfheimie powiesiła się niejaka Anna Weissowa. Przybyła do hotelu rano z dzieckiem, 8 miesięcy liczącem. O g. 9 rano kazała podać sobie kawę. Gdy w południe kelner pukał do pokoju, aby się dowiedzieć, czy Weissowa nie każe sobie podać obiadu, nikt się z pokoju nie odzywał. Kelner wywalił więc drzwi, a wszedłszy do pokoju, ujrzał Weissowę, wiszącą na klamce u okna. Dziecko zaś spało spokojnie w łóżku. Przyczyna samobójstwa nieznana i wyjaśni ją zapewne list, który samobójczyni pozostawiła. — Do Dunaju wskoczyła wieczorem jakaś kobieta. Pospieszono jej natychmiast na ratunek i zdołano ją z wody wyciągnąć. Przewieziono ją natychmiast na strażnicę stacji ratunkowej, ale pomimo pomocy lekarskiej, wkrótce skonała. Identyczności samobójczyni dotychczas nie skonstatowano.

Wykonanie wyroku śmierci na pokładzie statku. Z Kopenhagi telegrafują nam 11 bm.: Gdy onegdaj statek rosyjski „Gwiazda polarna" opuścił port tutejszy, dokonano wyroku śmierci na pokładzie statku na jednym z majtków. Majtek ów, za naruszenie subordynacji, został skazany na śmierć i powieszony na pokładzie w obecności całej załogi. Zwłoki jego wrzucono do morza.

Podrożenie płótna. Czescy fabrykanci płótna uchwalili podnieść cenę płótna, o dalsze 10 prc.

Medal na cześć Sienkiewicza. P. Wincenty Trojanowski z Paryża wykończa obecnie medal na cześć Sienkiewicza. Na stronie głównej tego medalu umieszczony jest portret autora „Krzyżaków" z jego imieniem, nazwiskiem i pseudonimem, strona odwrotna wyobraża ideę przewodnią z „Quo vadis", oraz wypis dwudziestu główniejszych dzieł Sienkiewicza. Medal ten będzie wybity w paryskiej mennicy w końcu przyszłego miesiąca.

Awanturniczy pasażer. Onegdaj w nocy do pociągu osobowego kolei Nadwiślańskiej, dążącego z Kowla do Warszawy, w Lublinie wsiadł do wagonu III klasy mieszkaniec Lublina, 20 kilka lat liczący Jan Gidmaczuk. Zaledwie pociąg wyruszył ze stacji, podpity G. wszczął kłótnię z podróżnymi, torując sobie miejsce pięściami. Przybyła służba konduktorska, awanturniczego G. uspokoić nie była w stanie, lecz nie pozwoliła mu biegać po wagonach. Gdy pociąg dojeżdżał do stacji Klementowice, G. mając drogę zatamowaną, wybił podwójne szyby w oknie wagonu i tą drogą wyskoczył na peron. Wniesiony do wagonu i przez służbę konduktorską przy pomocy stróżów, dodanych ze stacji, obezwładniony, na stacji Nowa Aleksandrja oddany został żandarmom, którzy zatrzymawszy awanturnika, odpowiedni protokół spisali. Przy zatrzymywaniu G. poturbował konduktora Jaszczołda.

Od Administracji.

Przedostatni 43 numer „Bluszczu", który miał być prenumeratorom wysłany z nrem z 1 listopada, odesłany we właściwym czasie z Warszawy, do tej pory do Lwowa nie nadszedł, przeto i my go rozesłać nie mogliśmy. Prawdopodobnie pociąg transportowy musiał uledz jakiemuś wypadkowi i stąd spóźnienie. Prosimy szan. pp. abonentów o cierpliwość i wstrzymanie się z reklamacjami numeru 43-go. „Bluszcz" bowiem po nadejściu do Lwowa natychmiast roześlemy.

---

* **Humorystyczny kalendarz „Smigusa" na r. 1901,** ozdobiony kolorowemi ilustracjami, a odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie „Dziennika Polskiego" po wyjątkowo zniżonej cenie **35 ct.** (70 hal.) (wraz z przesyłką pocztową). Kieszonkowy kalendarzyk „Śmigusa" 15 ct. (30 hal).

* **Dokładny plan miejsc w nowym teatrze wraz z podaniem cen, sprzedaje Administracja** *Dziennika Polskiego.* **Egzemplarz 10 hal.**

* **Colosseum Thorna.** Codziennie wielkie przedstawienie W niedziele i święta dwa przedstawienia, — Co piątku High-Life. Ogromny sukces obecnego programu: Trzy gracje tygrysie kreolki cętkowe. Pięć sióstr Franklin, najznakomitsze akrobatki współczesne. Trio Artiglia, tercet wokalny. Harry and Fredy, parodyści czarodziejscy. Fryderyk Reguis, „Asmodeusz, djabeł, w podróży". Ella Myra, wirtuozka na pistonie. Tony Nelson, fenomenalne balansowanie na kijach bilardowych. Brothers Windthon, ekscentrycy muzykalni itd. itd. — Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników p. Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9.

* **Walne zgromadzenie** członków „Czytelni akademickiej" odbędzie się dziś w poniedziałek dnia 12 listopada w sali III. na uniwersytecie. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Zmarli:

Z Rzymu donoszą, że zmarli tam dwaj duchowni polscy: O. Aleksander Kwaśniewski z gubernji piotrkowskiej, Kapucyn. mieszkający od lat 40 w Rzymie i O. Brzoska, Zmartwychwstaniec. jeden z najstarszych członków stowarzyszenia.

Biskupstwo w Czerniowcach.

Krakowski *Głos narodu* donosi: Dowiadujemy się z zupełnie pewnego źródła, że projekt utworzenia nowej djecezji czerniowieckiej przez odłączenie Bukowiny od archidjecezji lwowskiej, zupełnie został zaniechany.

Zawdzięczamy to jedynie stanowisku powołanego na stolicę arcybiskupią we Lwowie ks. prof. dra Bilczewskiego, który zapytywany w tej sprawie przed rząd, oświadczył zupełnie kategorycznie, że w razie gdyby rząd przy tym projekcie obstawał, on żadną miarą ofiarowanego mu arcybiskupstwa przyjąćby nie mógł.

Stanowisko ks. dra Bilczewskiego energicznie zostało poparte przez namiestnika i temu zawdzięczać należy, że projekt krajowego rządu bukowińskiego, popierany przez prezydenta ministrów, nie doszedł do skutku.

Krok ten nowego arcypasterza, któremu zawdzięczamy odparcie ciężkiego ciosu, wymierzonego przeciw naszej narodowości, wywoła serdeczne echo radości i wdzięczności, a czcigodnemu kapłanowi, obdarzonemu wysokiem dostojeństwem, zjedna odrazu wszystkie serca polskie".

Ruch wyborczy.

Stronnictwo ludowe stawia w kurji Vtej okręgu Chrzanów-Wieliczka-Wadowice-Myślenice-Biała-Żywiec kandydaturę Jana Maślanki, wiceprezesa rady powiatowej myślenickiej. — W IV. kurji Nowy Targ-Limanowa-Nowy Sącz-Grybów kandydaturę ludowcy włościanina Franciszka Guta z Poronina, przeciw Janowi Potoczkowi i stojałowczykowi Ciszkowi.

Nowe kandydatury. W IV. kurji okręgu Bochnia-Brzesko kandydować zamierza p. Włodek, prezes rady powiatowej bocheńskiej. — W IV. kurji okręgu Kolbuszowa-Rzeszów postawił swą kandydaturę p. Juljan Ptaszyński, mieszczanin z Kolbuszowej.

Wielka katastrofa kolejowa.

Onegdajsze telegramy doniosły ogólnikowo o wielkiej katastrofie, której uległy pod Offenbach w dolinie Menu dwa pociągi: osobowy i pospieszny. Ile mianowicie spaliło się osób w pożarze wozów, przy zderzeniu powstałym, niepodobna na razie oznaczyć; jedni podają cyfrę 8, inni około 20! Jako bezpośrednią przyczynę tego strasznego nieszczęścia, podają gęstą mgłę, która zaległa onegdaj wieczorem całą dolinę Menu. Skutkiem tej mgły niepodobna było dostrzedz sygnału. Jak okropne musiały być cierpienia biednych ofiar katastrofy, można poznać z tego, że resztki trupów, wydobyte ze szczątków obu spalonych wagonów absolutnie nie są do rozpoznania.

Ostatnie telegramy z Frankfurtu, potwierdzają powyższe domysły co do przyczyn nieszczęścia. Kiedy ostatni wielki wagon przechodowy pociągu pospiesznego stanął w płomieniu, zapaliły się od niego i słupy telegraficzne; połączenie zostało przez stopienie się drutów przerwane i potrzeba było 20 minut czasu, aby pomoc z Offenbach mogła przybyć. Tymczasem spaliły się doszczętnie drewniane części wozu a ratunek przybyłej pomocy musiał się ograniczyć na zebraniu znalezionych w zgliszczach kości ludzkich niedopalonych. Przewieziono je na cmentarz w Offenbach, gdzie złożono na razie w trupiarni.

Z kości tych można przypuszczać, że spaliło się ośm osób, cyfra ta jednak nie może być dokładnie obliczona, bo spaliła się także i bileterka wagonu. Jeden z pasażerów, który w czasie zderzenia zachował nieco przytomności, próbował wyskoczyć przez okno. Przesadził już istotnie jednę nogę, ale w tej chwili schwyciły go płomienie za drugą i upadł napowrót do środka wagonu, gdzie znalazł śmierć w ogniu.

Oprócz spalonych, trzech podróżnych i jeden konduktor ponieśli ciężkie obrażenia. Nazwisk ofiar jeszcze nie sprawdzono. Trzy obrączki znalezione wśród szczątków, noszą napisy: „Willy 28/1 1892" — Elsa 28/1 1892. (Prawdopodobnie było to małżeństwo) i A. B. 1892.

W wozie, w którym mieścił się gaz świetlny, uległy wybuchowi, znajdowało się 2100 litrów gazu, ścieśnionego do 6 atmosfer.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w poniedziałek „Wiele hałasu o nic", komedja w 5 aktach Szekspira.

Jutro we wtorek „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna w 5 aktach Łucjana Rydla.

W środę po raz pierwszy „Bartel Turaser", dramat w 3 aktach Filipa Landmana z p. Solskim w roli tytułowej.

Koncert. Dawno nie słyszeliśmy śpiewaczki koloraturowej tej miary i doskonałości, jak wczorajsza koncertantka. P. Marja Kozłowska, znana już publiczności lwowskiej z występów na scenie skarbkowskiej przed trzema laty, ulegając licznym prośbom, dała się skłonić do koncertu, z którego dochód przeznaczyła na zaczątek stypendjum imienia Mikulego. Przyznać należy, że od owych występów głos jej wzmocnił się bardziej, zwłaszcza w górze, a koloratura doszła do najwyższych niemal granic dokładności, czystości, biegłości. Gdy się zważy, że wszystko to spoczywa na podstawie doskonale muzykalnej, ożywione jest smakiem artystycznym i zapałem szlachetnym, nie zawaha się nikt, by śpiewaczce przyznać bardzo wybitne miejsce w rzędzie śpiewaczek koloraturowych nam znanych. Do środków, którymi artystka podbija publiczność, należy jeszcze powierzchowność nadzwyczaj ujmująca, owiana wdziękiem i powabem poetycznym.

Nadzwyczajne wrażenie sprawiło wykonanie rzeczy wyłącznie koloraturowych, jak walc z „Mireille" Gounoda i warjacja Procha, odśpiewanych przy udatnem towarzyszeniu orkiestry 80 pp. pod dyrekcją p. Friedricha. Jako wykonawczyni pieśni dowiodła również zasobu ogromnego ekspresji i dykcji wyraźnej, podnoszącej znaczenie wykonania przez wprowadzenie słów w swe prawa. Jak wspomnieliśmy, śpiewaczkę przyjęto bardzo gorąco i wręczono jej kwiaty.

W koncercie brał udział p. Włodzimierz Huzar. Młody, utalentowany pianista zajął słuchaczy szczerze wykonaniem bardzo inteligentnem i technicznie wykończonem Barkaroli Rubinsteina i Chopinowskiego Etudu as-dur, gdzie umiał wydobyć piękny śpiew pełnym i miękkim tonem. Uczeń ten pani Jaszek, profesorki szkoły Mikulego, posiada wszelkie zalety, cechujące grę jego nauczycielki i jej metody. Ponadto wykonał jeszcze z towarzyszeniem orkiestry „Fantazję węgierską" Liszta, za którą wynagrodzono go licznymi oklaskami.

Orkiestra, oprócz akompaniamentu do śpiewu i fortepianu, wykonała bardzo starannie Kienzla wstęp i fragment, zatytułowany: „Kinderscenen", z opery „Evangelimann". *M. S,*

W wydziale krajowym odbyło się onegdaj pod przewodnictwem członka wydziału krajowego, dra Wereszczyńskiego, posiedzenie komisji dla wydawnictwa aktów grodzkich i ziemskich z fundacji Aleksandra hr. Stadnickiego. Uchwalono oddać do druku tom 17 tego wydawnictwa, który pojawi się w ciągu 1901 r.

„Bławatek", kalendarzyk damski na r. 1901, wydany w formie bardzo eleganckiej, opuścił już prasy drukarskie. Część literacka jest wcale urozmaicona.

„Muzeum", czasopismo Tow. nauczycieli szkół wyższych, wyszedł numer 11 za miesiąc listopad 1900.

Opuścił prasę „Hymn do Boga" do słów Józefa Schmettauera „Skoro się tylko słońce ukaże" muzyka Marjana Signio. Forma łatwa, styl nadający się do uroczystości religijnych ale i okolicznościowych. Hymn ten wykonany być może w następujący sposób: a) na sam głos solowy, b) na głos solowy z chórem dwugłosowym żeńskim, c) na głos solowy z chórem mięszanym z tow. fortepianu lub organów. W drugiem wydaniu wyszły również tego autora: „Koncert nad koncertami" z „Pana Tadeusza", „Spartanka" deklamacja z tow. fortepianu. Kantata „Ku czci A. Mickiewicza", „Od dworu do dworu" kujawiak charakterystyczny na fortepian lub chór męski, Andante melancolique con Tarantella" utwór fortepianowy. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Główny skład u Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Studja nad historją prawa polskiego. Zeszyt 5 wydawnictwa tego, ogłaszanego pod redakcją prof. Oswalda Balzera, opuścił już prasę drukarską i zawiera rozprawę samego wydawcy, prof. Balzera pt. Historja porównawcza praw słowiańskich. Znajdujemy tu przegląd rozwoju całej dotychczasowej literatury, poświęconej zbadaniu historji porównawczej praw słowiańskich, jakoteż poszczególnych praw narodowych Słowiańszczyzny, poczynając od Czackiego, Rakowieckiego i Maciejowskiego, a kończąc na czasach najnowszych.

Sienkiewicz. W Madrycie w handlu księgarskim pojawiło się tłómaczenie trzech nowel Henryka Sienkiewicza: „Wyrok Zeusa", „Pójdźmy za Nim" i „Bądź błogosławiona". Przekładu na język hiszpański i wydania dziełka dokonała Marja hr. z Broel-Platerów Gustawowa hr. Broel Platerowa. José Echegarny, słynny komedjopisarz, wydał osobiście nader pochlebną opinję o talencie naszego mistrza powieści, dotąd prawie w Hiszpanji nieznanego. „Quo vadis" wyjdzie, lub już wyszło z druku także w tłómaczeniu na język hiszpański i nie z oryginału, lecz z języka włoskiego, na czem prawdopodobnie straci. Tłómaczenia dokonał pewien duchowny na wyspie Mallorca.

Nowa operetka. W teatrze londyńskim „Savony", wystawiona będzie wkrótce nowa operetka twórcy „Mikada" Sullivana, pt „Wyspa szmaragdowa". Libretto napisał kapitan Hood.

Wykopaliska. Przy budowie tunelu pod Kwirynałem w Rzymie, znaleziono części świątyni Kwiryna, ze wspaniałemi, mozajkowemi posadzkami i dobrze zachowanymi posągami.

Gospodarstwo, przemysł i handel

— **Kolej lokalna Bolęcin-Jaworzno** położona w obrębie dyrekcji kolei państwowych w Krakowie ze stacjami, względnie przystankami osobowymi i ładowniami: Bolęcin (istniejąca stacja kolei lokalnej Sucha-Skawce-Siersza-Wodna), Płaza (przystanek osobowy i ładownia), Pogorzyce (ładownia), Chrzanów (stacja złączenia z koleją północną cesarza Ferdynanda), Byczyna (przystanek osobowy i ładownia), wreszcie Jaworzno (stacja końcowa) została oddaną dnia 27 października rb do użytku publicznego. Przytem zostały otwarte stacje Bolęcin i Jaworzno dla ogólnego ruchu, stacja Chrzanów dla ruchu osobowego i pakunkowego tylko między stacjami kolei lokalnej, tudzież dla ruchu towarowego z wyjątkiem przesyłek pospiesznych, przystanki osobowe i zarazem ładownie Płaza i Byczyna dla ruchu osobowego, ruchu pakunkowego za opłatą należytości w stacji przeznaczenia i ruchu towarowego w ładugach całowozowych, a ładownia Pogorzyce dla ruchu towarowego w ładugach całowozowych. W przystankach osobowych, a zarazem ładowniach Płaza i Byczyna, jakoteż w ładowni Pogorzyce można ładować tylko za osobnem pozwoleniem dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. Rozkład jazdy dla tej kolei lokalnej zawarty jest w dotyczącem ogłoszeniu.

— **Wiedeń** 10 listopada. Stan Banku austrowęgierskiego z dniem 7 bm.: Banknotów w obiegu: 1,491,568.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 28,191.000); rezerwa kruszcowa: 1,207,057.000 (więcej o 1,737.000); portfel wekslowy: 452,113.000 (mniej o 14,237.000); lombard papierów: 67,647.000 (więcej o 538.000); banknoty wolne od podatków: 46,333.000 (więcej o 385.000). (Wszystkie cyfry w koronach).

Tyfus we Lwowie.

W sprawie obecnej epidemji tyfusu brzusznego w okolicy Podwala — magistrat podaje nam następujące szczegóły:

20 października br. zgłoszoną została we fizykacie chora z tyfusem brzysznym, zamieszkała w domu l. 7 ul. Podwale.

Był to jedyny wypadek znany w tym czasie w tej okolicy. Rodzina nie chciała chorej oddać do szpitala pomimo przedstawień i próśb fizykatu, a ponieważ fizykat nie ma prawa zmuszania chorych do leczenia się w szpitalu, pozostała chora nadal w domu, aż do jej śmierci, t. j. do dnia 27 października br., poczem zwłoki zaraz odesłano do kostnicy i desinfekcję mieszkania przeprowadzono, desinfekcję zaś wychodków do dnia dzisiejszego się przeprowadza. Ani z mieszkańców tego domu, ani z uczniów filji gimnazjum V, w nim się mieszczącej, nikt dotąd, o ile fizykatowi wiadomo, nie zachorował na tyfus. Ten jeden przypadek, zwłaszcza wobec zmiejszenia się ilości wypadków sporadycznych w mieście w owym czasie nie mógł wzbudzić podejrzenia epidemji. Dopiero, gdy 2 listopada br., w piątek do godziny 11 rano zgłoszono 4 chorych z okolicy Podwala, można było przypuścić istnienie tamże źródła epidemji, a ponieważ podejrzenie w pierwszym rzędzie padło na basen studni, naprzeciw gimnazjum niemieckiego położonej, studnię tę natychmiast zamknięto, a oprócz tego studnię kopaną pod domem l. 26 ul. Czarnieckiego i studnię rzeczoną przy ulicy Kurkowej l. 8. po wzięciu z nich poprzednio wody do rozbioru chemicznego.

Z powodu zgłaszania coraz to nowych wypadków tyfusu, zamknięto w dniu następnym wodociąg t. z. „dominikański", a lekarzom miejskim polecono przeprowadzać rewizje domowe w zagrożonych okręgach, prezydent miasta zaś zwołał dwukrotnie posiedzenie komisji sanitarnej, na której roztrząsano sprawę źródła epidemji i środków zaradczych przeciw niej. Między innemi uchwalono odkażanie basenów studzien wapnem niegaszonem, zarzut zaś uczyniony przez dra Barzyckiego, obecnego na tem posiedzeniu, jakoby baseny za rzadko były czyszczone i to brudnemi szczotkami, po wyjaśnieniu ze strony radcy Goreckiego i fizyka dra Pawlikowskiego okazał się niezgodnym z rzeczywistym stanem rzeczy.

Baseny te, mimo częstego ich czyszczenia, mogą się stać łatwo rozsadnikiem chorób w razie czerpania z nich wody do picia, co u nas niestety jest na porządku dziennym, ponieważ przez niechlujne naczynia, pojenie koni i pył uliczny ponowne ich zanieczyszczenie bardzo prędko następuje.

I w obecnej też epidemji silne podejrzenie pada na basen studni przy gimnazjum niemieckiem, z którego tercjan czerpał wodę, używaną następnie do picia przez uczniów, co też przyznał wobec jednego z miejskich lekarzy.

Badanie bakterjologiczne wody z wodociągów i studzien podejrzanych, będącej w toku w pracowni uniwersyteckiej prof. Obrzuta, w dniach najbliższych może przynieść ostateczne wyjaśnienie, czy wodociąg „dominikański" rzeczywiście jest zakażony, dzisiaj to tylko powiedzieć można, że zakażenie wody w samych źródliskach jest prawie zupełnie wykluczone, o wiele prawdopodobniejszem natomiast, że zakażenie wody skutkiem uszkodzenia rury wodociągowej nastąpić mogło.

Po epidemji tyfusu przy ul. Łyczakowskiej w r. 1893 założono na Łyczakowie przez ulicę Wałową aż do Pełtwi, nowy kanał betonowy, a rury wodociągu zniszczone, zastąpiono nowymi.

Co do ponownego otwarcia wodociągu dominikańskiego, to nastąpiło ono w r. 1896, po poprzedniem zbadaniu jakości wody i uznaniu jej za zupełnie zdrową, a nastąpiło skutkiem dotkliwego braku wody w mieście, a więc z istotnej potrzeby.

Że istotnie woda z tych wodociągów była zdrową, świadczy fakt, że epidemja tyfusu przez cały czas od ponownego ich otwarcia tj. przez 4 lata w zasilanym przez te wodociągi okręgu się nie pojawiła.

Do dnia dzisiejszego zachorowało na dur brzuszny w okręgu zakażnym 41 osób.

Rozmieszczenie wypadków tyfusu w zakażnym okręgu podał *Dziennik polski* z dat w fizykacie zaczerpniętych.

W sprawie ceł na drzewo.

Onegdaj przed południem odbyło się w lokalu Towarzystwa gospodarskiego zebranie, w sprawie ceł na drzewo zwołane przez wydział krajowy. W zebraniu tem wzięli udział imieniem izb handlowych krakowskiej i lwowskiej, ich sekretarze dr. Benis i dr. Stesłowicz, dalej sekretarz krakowskiego Tow. rolniczego dr. Krzyżanowski, pp. naczelnicy dyrekcji domen i lasów radcy Hirsch i Rosenberg, dr. Kolischer, dyr. Tyniecki, Langie, Falter, Dattner i inni. Przewodniczący, radca dworu Piłat, objaśnił na wstępie genezę i cel zebrania. Mianowicie na ankietach, które urządziły wspólnie wszystkie austrjackie izby handlowe, pracujące nad projektem nowej autonomicznej taryfy cłowej i wśród obrad toczących się właśnie obecnie nad redakcją ostateczną tej wspólnej opinji, wyłoniły się wnioski żądające obłożenia drzewa cłem wywozowem. Reprezentanci izb handlowych galicyjskich w komitecie redakcyjnym, a mianowicie izby lwowskiej i krakowskiej, jakkolwiek już w pierwszej chwili zajęli wobec tych wniosków stanowisko odporne, chcąc wzmocnić swą pozycję, postanowili działać wspólnie z reprezentantami towarzystw rolniczych i leśnych i udali się w tym celu do Towarzystwa gospodarskiego z prośbą o sprzeczenie osobistości znanych na tem polu z swych fachowych wiadomości, celem dania opinji. Idzie zaś w tej sprawie — jak następnie wyczerpująco i dokładnie przedstawił referent sekretarz krakowskiej izby handlowej p. dr. Benis — o sprawę szczególnie ważną dla kraju naszego. Proponowane z kilku stron nałożenie cła wywozowego na drzewo, a mianowicie w wysokości 25 ct. w stosie za 100 kg. drzewa celulozowego, używanego do fabrykacji papieru, a w wysokości 15 ct. w stosie na drzewo krągłe, wogóle mieści w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla przyszłego rozwoju naszego gospodarstwa lasowego. Nasza produkcja leśna może się znaleść w tem położeniu, że po zaprowadzeniu takiego cła nie zdoła wytworów swych spieniężać nawet po tych niskich cenach, jakie dotychczas w porównaniu z krajami zachodniej Europy osiąga. Twierdzenie zwolenników cła, że producent lasowy przerzuci je na konsumenta, a więc w danym razie i na kupca zagranicznego, jest bezwarunkowo mylne. — Szczególnie produkcja galicyjska, walcząca wewnątrz monarchji z przeważną konkurencją węgierską, byłaby wydaną zupełnie na pastwę nielicznym odbiorcom z innych państw austrjackich, gdyby jej odebrano pole zbytu najważniejsze dla niej, tj. państwo niemieckie.

Wykazać zaś można całkiem dokładnie, że państwo niemieckie nie jest tak wyłącznie i jedynie ograniczone na drzewo galicyjskie, aby płacono zań każdą cenę zażądaną i żeby zgodziło się bez oporu na przerzucenie cła w cenie płaconej surowca drzewnego. Zapotrzebowanie zmniejszające się w Niemczech jeszcze tem bardziej przechyla szalę na niekorzyść Galicji. Rezultatem całym nałożenia takiego cła byłoby tylko obniżenie cen drzewa galicyjskiego, a w ślad za tem potanienie lasu i upadek całego gospodarstwa leśnego.

Po żywej dyskusji, w której wzięli udział zgromadzeni, zgodzono się jednomyślnie, że proponowane cła wywozowe są nie do przyjęcia i że trzeba użyć wszelkich środków do zwalczenia tego projektu. W tej myśli porozumiano się co do dalszej akcji, którą Towarzystwo gospodarskie wspólnie z innemi reprezentowanemi korporacjami w niedługim czasie rozpocznie.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności)

Pociągi kolejowe podług zegara środkowo-europejskiego od 1 maja 1900.

Do Lwowa przybywają (rano, przedp., popoł., wiecz., noc): z Krakowa (2·31*, 9·45 noc); z Podwołoczysk (głów. dw.); na Podzamcze; z Tarnopola-Kopyczyniec; z Bełza; z Brodów; z Jarosławia; z Czerniowiec-Itzkan; ze Stryja, Ławocz., Budapesztu; ze Stryja, Chyrowa, Suchej; ze Stryja, Stanisławowa; z Bełza; z Rawy Ruskiej i Sokala; z Janowa; z Brzuchowic; z Zimnej Wody. [illegible]

Ze Lwowa odchodzą (rano, przedp., popoł., wiecz., noc): do Krakowa (8·40 rano); do Podwołoczysk z gł. dw.; z Podzamcza; do Tarnopola-Kopyczyniec; do Brodów; do Jarosławia; do Czerniowiec-Itzkan; do Chodorowa-Podwysok; do Stryja, Ławocz., Budap.; do Stryja, Chyr., Suchej; do Stryja, Stanisławowa; do Bełza; do Rawy ruskiej i Sokala; do Janowa; do Brzuchowic; do Zimnej Wody. [illegible]

• Pociągi pospieszne (Schnellzüge); § od 1/5 31/5 i od 16/9 30/9 co dzień, a od 1/5—15/9 w niedziele i święta; §§ od 1/5—15/9 w niedziele i święta. Pociąg błyskawiczny odchodzi ze Lwowa [illegible]

Odpowiedzialny za redakcję Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański, Właściciele i wydawcy Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Pietrowskiego.